

Szanowni Państwo,

W związku z pojawieniem się w internecie podpisanego przez sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej i Urzędowych Lekarzy Weterynarii Andrzeja Borowskiego sprawozdania ze spotkania przedstawicieli Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Pracowników Inspekcji Weterynaryjnej i Urzędowych Lekarzy Weterynarii z sekretarzem stanu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierzem Plocke, w którym zawarte są informacje sprzeczne z deklaracjami ministra rolnictwa Marka Sawickiego, wyrażonymi 26 stycznia 2008 r. na Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Lekarzy Weterynarii – zamieszczamy fragment sprawozdania ze Zjazdu, relacjonujący dyskusję z udziałem ministra. Pełne sprawozdanie ze Zjazdu będzie opublikowane w marcowym numerze „Życia Weterynaryjnego”.

„.....

Wystąpienie ministra Marka Sawickiego

Minister zapewnił, że dobrze pamięta swoje pierwsze kontakty z weterynarią, będąc jednym z pięciorga dzieci rolnika, w którego gospodarstwie częściej bywał lekarz weterynarii niż lekarz medycyny ludzkiej. Stąd wywodzi się jego sentyment do tego zawodu i jego praktyczna znajomość.

Podobnie jak wówczas, także dziś - dobry rolnik potrzebuje dobrego lekarza weterynarii. Do złego rolnika lekarz weterynarii nie był wzywany. Warto, żebyśmy na te rzeczy zwracali uwagę. Warto też, żeby w pracach nad przyszłym planowaniem usytuowania weterynarii nie koniecznie podążać za głosami postulującymi ciągłe reformowanie. Żyjemy w państwie, w którym od 15 lat nieustannie coś reformujemy, ciągle coś zmieniamy i coraz bardziej z tych zmian jesteśmy niezadowoleni.

Minister jest zdumiony, słysząc, jak przedstawiciele Inspekcji Weterynaryjnej, upominają się o to, aby zostali włączeni do jednej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Oczywiście - jeśli będą o to zabiegać, często o tym mówić i wspominać – to być może w pracach legislacyjnych takie projekty się pojawią.

Rolą ministra nie jest mieszać i przeszkadzać. Jego rolą jest słuchać i wprowadzać takie rozwiązania, które tę służbę usprawnią. I takich propozycji od lekarzy weterynarii oczekuje. Ciągłe reformowanie wszystkiego i do końca nie jest dobre. Po to, żeby zmieniać świat, nie trzeba za każdym razem wywracać wszystkiego „do góry nogami”.

Minister zapewnił, że oczekuje od samorządu propozycji i zobowiązuje się, że – na ile będzie to możliwe, ile będzie miał sił w rządzie i w Parlamencie – będzie to realizował.

Dyskusja z udziałem ministra rolnictwa Marka Sawickiego

Prezes Tadeusz Jakubowski, dziękując za miłe dla nas słowa, potwierdził otwartość ministra na robocze kontakty i wyraził nadzieję, że we wspólnej pracy z przedstawicielami rządu, z Departamentem Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii - będziemy w stanie to „poprawianie” właściwie zrealizować. Jako akty prawne wymagające poprawy - prezes

wymienił ustawę o Inspekcji Weterynaryjnej, ustawę o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych, kilka rozporządzeń, przy których nowelizacji samorząd bardzo liczy na współpracę ministra.

Za sprawę priorytetową samorząd uważa pionizację Inspekcji Weterynaryjnej. Temat ten jest równie ważny dla ministra rolnictwa, który powinien dysponować silną Inspekcją Weterynaryjną, gotową do podejmowania wszystkich zadań związanych ze zwalczaniem chorób zakaźnych i bezpieczeństwem żywności. Jeżeli dojdzie do takiego zreformowania Inspekcji Weterynaryjnej – będzie to naszym wspólnym sukcesem w dziele unowocześnienia państwa i zwiększenia jego skuteczności.

Odnosząc się do niepopularnych w tej chwili dla rządu postulatów płacowych wielu grup zawodowych – prezes zwrócił uwagę, że lekarze weterynarii są jedną z najlepiej wykształconych grup specjalistów. 90 inspektorów granicznych, którzy od grudnia ubiegłego roku stali się inspektorami unijnymi, odpowiedzialnymi za eksport i wprowadzanie zwierząt i żywności pochodzenia zwierzęcego na cały obszar wspólnoty - powinni choć w połowie zbliżyć się do wynagrodzeń inspektorów unijnych. Podobnie – Inspekcja Weterynaryjna, która wykazała, że przy tej złej strukturze, w której w tej chwili pracuje – jest w stanie zwalczyć skutki tak ważnej epizootii, jaką jest grypa ptaków. Stało się to dzięki niewystarczająco docenianemu ludzkiemu poświęceniu i odpowiedzialności.

Prezes wyraził pogląd, iż praktyka dowiodła, że włączenie w struktury służby cywilnej nie jest najlepszym rozwiązaniem dla Inspekcji Weterynaryjnej. Dowiodły tego działania, związane z likwidacją ognisk grypy ptaków, kiedy nie ma możliwości zapłacenia za nadgodziny inspektorowi, który przez 16 godzin dziennie przebywał w ognisku choroby, często bez jedzenia, bez spania i bez kontaktu z rodziną przez 2-3 tygodnie. Przy obecnej obsadzie inspektoratów powiatowych - jeśli inspektorzy zechcą wykorzystać dni wolne – inspektoraty przestaną działać. Wyłączenie Inspekcji Weterynaryjnej ze struktur służby cywilnej można będzie oceniać jako sukces, zwiększający jej skuteczność i mobilność. W tej chwili główny lekarz weterynarii nie ma możliwości awansowania dobrze pracujących lekarzy weterynarii z dużym doświadczeniem, dlatego, że są tak zwane „zasoby kadrowe”. W tym zakresie również potrzebne są zmiany umożliwiające zatrudnianie właściwych ludzi na właściwych stanowiskach.

Prezes przypomniał, że poseł Marek Sawicki był jedynym posłem, który w kwietniu ubiegłego roku wyszedł do manifestujących lekarzy weterynarii i wysłuchał ich postulatów. Wyraził nadzieję, że teraz – jako minister – pomoże w ich zrealizowaniu.

Minister Marek Sawicki stwierdził, że jako poseł jest rzeczywiście zdumiony tym, jak „udało się” w parlamentarnych pracach nad ustawą o państwowym zasobie kadrowym wprowadzić weterynarię tak bardzo głęboko do tego zasobu. Wie, że wicepremier Grzegorz Schetyna pracuje nad zmianami tych przepisów. Uważa, że w ramach prac nad pakietem zmian w ustawach, które bezpośrednio dotyczą weterynarii możliwe będzie wprowadzenie zapisu, że wprowadza się stosowne zmiany w ustawie o państwowych zasobach kadrowych, co pozwoli na wyłączenie struktur Inspekcji z zapisów tej ustawy.

Krzysztof Matras – prezes rady Izby Łódzkiej potwierdził, iż uczestnicy protestu 17 kwietnia 2007 r. dobrze pamiętają, że poseł Sawicki wyszedł do nich i zadeklarował dobrą współpracę z naszym środowiskiem. Zwrócił uwagę, że ogrom zadań związanych ze zwalczaniem chorób zakaźnych, badaniem zwierząt rzeźnych i mięsa i monitoringiem koordynuje i organizuje grupa lekarzy pracujących w Inspekcji - niecałe dwa tysiące lekarzy. Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, że właściwą pracę Inspekcja wykonuje w oparciu o wyznaczenia, siłami urzędowych lekarzy weterynarii wolnej praktyki. Dlatego konieczna jest zmiana regulacji, wprowadzonych w 2004 roku, które sprawiły, że zarówno lekarz wyznaczony, jak i lekarz powiatowy pracują w konflikcie z prawem. Po akcji protestacyjnej powstały zespoły, które są w stanie w każdej chwili podjąć prace nad rozporządzeniami.

Prace, które zostały rozpoczęte, ale utkwiły w Ministerstwie Rolnictwa i nie są obecnie kontynuowane.

Władysław Kubiński - delegat z Izby Warmińsko-Mazurskiej (Działdowo) – zobrazował, czym skutkują, niewłaściwe zapisy prawa, które nas obowiązują. Podczas likwidacji ognisk grypy ptaków powiatowy lekarz weterynarii nie dysponował preparatami do usypiania stad drobiu. Preparatem takim dysponował zakład leczniczy dla zwierząt Władysława Kubińskiego, nie mógł ich jednak użyć - w świetle prawa - jako osoba fizyczna, wyznaczona do likwidacji ognisk lekarz weterynarii. Wskazuje to na absurdalność tych przepisów. To jeden z wielu przykładów, że konieczna jest natychmiastowa zmiana artykułu 16 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej.

Prezes uzupełnił tę wypowiedź, informując, że projekt zmiany artykułu 16 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej po raz czwarty wysłano do Ministerstwa z prośbą, żeby minister w drodze działań legislacyjnych, podjął starania o rozwiązanie problemu wynikającego z artykułu 16, czyli o umożliwienie wyznaczania przez powiatowego lekarza weterynarii lekarzy wolnej praktyki do wykonywania czynności urzędowych w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt. W zakładzie leczniczym dla zwierząt jest samochód, którego lekarz używa w swej pracy, jest lek, który trzeba zastosować, sprzęt itd.

Piotr Kwieciński – delegat Izby Wielkopolskiej (prywatna praktyka w Turku) Wyraził pogląd, że w zakładzie leczniczym, należącym do właściciela np. dużej fermy – lekarz weterynarii nie wykonuje wolnego zawodu. Stwarza to niebezpieczeństwo, że właściciel mając dostęp do wszystkich środków farmaceutycznych, w tym preparatów hormonalnych i antybiotyków – będzie je stosował bez zachowania karencji. Zdaniem mówcy właściwe rozwiązanie – to stworzenie hodowcy możliwości wyboru lekarza weterynarii, z którym podpisuje on kontrakt.

Bartosz Winiecki – prezes rady Izby Kujawsko-Pomorskiej stwierdził, że Marek Sawicki jest pierwszym ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, który zaszczycił swoją obecnością Zjazd Lekarzy Weterynarii. Wyraził nadzieję, że pozwoli to samorządowi na bardzo konstruktywną współpracę z ministrem.

Jacek Judek – delegat z Izby Kujawsko-Pomorskiej przedstawił bardzo ciężką sytuację Zakładów Higieny Weterynaryjnej. Podnoszenie jakości usług, wprowadzanie systemu zarządzania jakością i akredytacja metodyk badawczych pochłania olbrzymie koszty. Przez ZHW stoją liczne zadania, a sprawy kadrowe i finansowanie diagnostyki są ciągle niewystarczające.

Prezes Tadeusz Jakubowski, podsumowując te wypowiedzi, wyraził zadowolenie z możliwości wygłoszenia ich w obecności ministra. Zostaną one, po opracowaniu przez Komisję Uchwał i Wniosków, przekazane ministrowi jako stanowiska i postulaty samorządu

Minister Marek Sawicki przedstawił propozycję, aby do Ministerstwa przekazać projekty zmian, uzgodnione w środowisku zawodowym. W Zjeździe uczestniczy dyrektor Maria Boratyn-Laudańska, do której wpłyną te dokumenty. Za sprawy weterynarii w resorcie rolnictwa odpowiada sekretarz stanu Kazimierz Plocke. Dokumenty wspólnie z nimi opracowane będą przez ministra przekazywane do Parlamentu. Minister zaapelował o takie ich przygotowanie, żeby autorzy byli pewni, iż projekty te będą dobrze służyć środowisku, rolnictwu i konsumentowi. Bezpieczeństwo żywności jest najważniejsze. Europa uczyniła bardzo wiele w tym kierunku, czego efektem są wymagania i nakazy, które muszą być realizowane przez lekarzy weterynarii oraz producentów – rolników i przetwórców.

Z drugiej strony – istnieją naciski, aby Europa otwierała się na świat i importowała produkty rolnicze z zewnątrz. Te produkty nie podlegają tak silnym rygorom z zakresu bezpieczeństwa żywności, jak u nas. To jest poważny problem, który musimy uwzględnić w naszej współpracy.

Minister zapewnił że przyjmować będzie do realizacji przygotowane przez samorząd projekty. Raz jeszcze podkreślił, że muszą być one wewnętrznie uzgodnione w środowisku, aby nie bojkotowały ich w Parlamencie niezadowolone grupy, reprezentujące inne poglądy. Od lekarzy weterynarii oczekuje działań utrzymujących wysoki prestiż i rangę tego zawodu zarówno wśród konsumentów, jak i wśród rolników.

.....,

Z wyrazami szacunku,

dr Tadeusz Jakubowski
Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
tel. kom. (+48) 504 028 065
e-mail: jakubowski@vetpol.org.pl

al. Przyjaciół 1 lok. 2
00-565 Warszawa
tel/fax: (+48 22) 628 93 35
vetpol@vetpol.org.pl
www.vetpol.org.pl